

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 maja 2014 r., wydanym w sprawie z powództwa K. Z. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. o zapłatę i ustalenie, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 12.400,00 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 11.000,00 zł od dnia 17 lipca 2012 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2.175,30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, nakazał pobranie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 983,34 zł tytułem zwrotu części nieuiszczonych kosztów sądowych i nie obciążył powódki pozostałą ich częścią.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 15 lutego 2012 r. powódka pośliznęła się na oblodzonym chodniku i upadła, a wezwana karetka pogotowia przewiozła ją do szpitala, gdzie stwierdzono skręcenie stawu kolanowego prawego i zaopatrzone ją w tutor gipsowy na okres 2 tygodni, przepisano lekarstwa i zwolniono do domu, zalecając poruszanie się o kulach i kontrolę w poradni ortopedycznej. Poszkodowana w ciągu kolejnych dwóch miesięcy odwiedziła kilkakrotnie lekarza ortopeda, a podczas tych wizyt stwierdzono u niej także skręcenie prawego nadgarstka i założono szynę gipsową; w dniu 7 marca 2012 r. zdjęto oba opatrunki gipsowe i zalecono wykonywanie ćwiczeń usprawniających. Przeprowadzone w dniu 5 kwietnia 2012 r. badanie USG kolana prawego wykazało pogrubienie i hypoechogeniczność więzadła pobocznego piszczelowego z obrzękiem tkanki podskórnej sugerującym nasilone zmiany zapalne tego więzadła. Po zastosowaniu leczenia odnotowano znaczną poprawę w zakresie ruchów stawu kolanowego, nie stwierdzono bolesności, obrzęku ani wysięku, a w konsekwencji leczenie ortopedyczne uznano za zakończone z dniem 26 kwietnia 2012 r. W następnych miesiącach powódka korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych. Jej cierpienia fizyczne były dość znaczne w okresie 1 miesiąca po wypadku, natomiast po zdjęciu gipsu przeszły w stan przetrwałych bólów przy prostowaniu nogi zgiętej pod kątem prostym w stawie kolanowym, przy chodzeniu i w sytuacji trzymania w dłoni ciężkich przedmiotów, pisaniu i dźwiganiu.

K. Z. (1) przez pierwsze 3 miesiące po wypadku była zupełnie unieruchomiona, nie wstawała nawet do łazienki, wymagała pomocy innych osób w niemal wszystkich czynnościach. Opiekowały się nią dzieci. Później powódka poruszała się o kulach, pomoc była jej niezbędna głównie podczas podróży do szpitala celem odbycia rehabilitacji, dokąd dowoziła ją córka środkami komunikacji miejskiej. Z powodu bólu przez pół roku nie była w stanie wsiąść do samochodu. W chwili obecnej radzi sobie samodzielnie z czynnościami życia codziennego, choć nie odzyskała pełnej sprawności sprzed wypadku i nie może się szybko poruszać. Odczuwa ból przed zmianą pogody i przy złym stąpanięciu, jej prawa ręka jest słabsza, a przy dużym wysiłku puchną jej ręce i nogi. Czuje lęk przy wsiadaniu do autobusu i wysiadaniu z niego.

Aktualnie obwód nadgarstka K. Z. (1) jest powiększony o 1 cm z powodu obrzęku, ruchy w stawie promieniowo – nadgarstkowym są miernie ograniczone. W stawie kolanowym nie ma objawów płynu, odnotowano ruch w pełnym zakresie zgięcia i wyprostowania, choć przy ucisku szpary stawowej od strony przyśrodkowej powódka odczuwa ból nasilający się podczas prostowania kończyny zgiętej w stawie kolanowym. Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu związanego z urazem prawego stawu kolanowego wynosi 3 %, a uszczerbku związanego ze skręceniem nadgarstka również 3 %. Uraz skrętny kolana nałożył się na istniejące zmiany zwyrodnieniowe. Rokowanie na przyszłość co do stanu kolanowego uzależnione jest od postępu tych zmian, natomiast co do prawego nadgarstka jest raczej dobre, choć nie można wykluczyć okresowych bólów nadgarstka po przeciążeniach.

Poszkodowana przez okres 3 miesięcy po wypadku przebywała na zwolnieniu lekarskim, następnie powróciła do pracy, ale z uwagi na mniejszą sprawność została w grudniu 2013 r. przeniesiona z funkcji koordynatora do pracy sprzątaczką, co wiązało się z obniżką wynagrodzenia o 400,00 zł netto. Musiała stosować opaski na kolano i rękę i wydała na ten cel ponad 200,00 zł; zażywa też więcej leków przeciwbólowych (których koszt wynosi 150,00 – 200,00 zł miesięcznie) oraz przeciwdepresyjnych niż przed wypadkiem i musi stosować żele przeciwobrzękowe. Poniosła też koszty związane z dojazdami do placówek medycznych, w których odbywało się jej leczenie i rehabilitacja – łącznie

było to 36 przejazdów. Kiedy jechała tam środkami komunikacji miejskiej, kupowała bilet całodobowy za 12,00 zł, a kiedy była zawożona przez sąsiadkę, płaciła jej po ok. 20,00 zł za koszt benzyny.

Za odśnieżanie w miejscu, gdzie przewróciła się powódka, odpowiedzialne było Miasto Ł., ubezpieczone od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela. K. Z. (1) w dniu 22 maja 2012 r. zgłosiła szkodę (...) w Ł., który zgłoszenie przekazał w tym samym dniu Miastu Ł., a w dniu 28 maja 2012 r. dotarło ono do ubezpieczyciela. Decyzją z dnia 16 sierpnia 2012 r. pozwany przyznał powódce 3.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a po wniesionym odwołaniu decyzją z dnia 1 października 2012 r. zadecydował o uzupełnieniu zadośćuczynienia kwotą 600,00 zł i wypłacie odszkodowania za koszty opieki w kwocie 336,00 zł.

Sąd Rejonowy stwierdził, że zasada odpowiedzialności pozwanego w rozpoznawanej sprawie jest bezsporna, natomiast roszczenia powódki oparte są na art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. Ustalając wysokość należnego jej – na podstawie ostatniego z powołanych przepisów – zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku z uszkodzeniem ciała, Sąd wziął pod uwagę zaistniałe obrażenia i ich skutki, wysokość stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu, znaczne nasilenie cierpień fizycznych po wypadku, konieczność poddania się zabiegom leczniczym i rehabilitacyjnym oraz zdania się na pomoc osób trzecich, a także odczuwane obecnie dolegliwości i lęki będące skutkiem przedmiotowego zdarzenia, jak również wiek powódki i stan jej zdrowia niezwiązany z wypadkiem. Za kwotę wynagradzającą doznaną krzywdę i adekwatną do stopnia uszczerbku na zdrowiu uznano – po uwzględnieniu sum już wypłaconych – dalszą kwotę 11.400,00 zł i należność tę zasądzono na rzecz K. Z. (1). O ustawowych odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., stwierdzając obowiązek ich zapłaty zgodnie z żądaniem pozwu po stwierdzeniu, że termin wymagalności roszczenia ustalony stosownie do art. 817 § 1 k.c. nastąpił przed datą, od której powódka żądała ich zasądzenia.

Sąd I instancji wskazał dalej, że powódka w oparciu o art. 444 § 1 k.c. dochodziła odszkodowania za wydatki związane ze zwiększeniem się jej potrzeb po wypadku w kwocie 2.400,00 zł, na co składać się miały koszty leczenia i rehabilitacji, jednak jej pełnomocnik nie sprecyzował żądania w tym zakresie. Wydatki, o których mówiła poszkodowana, związane z zakupem leków i dojazdami do placówek medycznych, były celowe i uzasadnione, pozostają w ocenie Sądu w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem, ale nie zostały wystarczająco skonkretyzowane. Sąd zauważył, że K. Z. (1) już od lat jest schorowana i chociaż twierdziła, że po wypadku wydatki na leki przeciwbólowe i osłonowe zwiększyły się o 150,00 zł miesięcznie, to jednak trudno to stwierdzić, jako że skutki wypadku nałożyły się u niej na wcześniejsze schorzenia. Jednocześnie powódka nie wносиła, aby wypowiedział się w tym przedmiocie biegły, wobec czego uznano, że wysokość tych kosztów nie została precyzyjnie wykazana. W tej sytuacji Sąd meriti, przyjmując, że poszkodowana bez wątplenia poniosła w związku z wypadkiem wydatki na koszty leków i dojazdów do placówek medycznych, jednak nie udowodniła jej wysokości, wykorzystał możliwość przewidzianą w art. 322 k.p.c. i zasądził na jej rzecz z tego tytułu kwotę 1.000,00 zł jako odpowiednie odszkodowanie na tle okoliczności rozpoznawanej sprawy.

Jednocześnie żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości w związku z przedmiotowym zdarzeniem Sąd uznał za niezasadne z uwagi na brak interesu prawnego po stronie powódki, a to dlatego, że obowiązujący obecnie art. 442¹ § 1 k.c. w sposób wystarczający gwarantuje poszkodowanej dochodzenie odpowiednich roszczeń w przypadku ujawnienia się w przyszłości konsekwencji wypadku.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o art. 100 k.p.c., rozdzielając je stosunkowo między strony proporcjonalnie do zakresu uwzględnienia ich stanowisk w sprawie i uznając, że K. Z. (1) wygrała proces w ok. 90 %. Kosztami poniesionymi przez Skarb Państwa Sąd obciążył pozwanego na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025) w związku z art. 100 k.p.c., natomiast zwolnił od tego obowiązku powódkę, wykorzystując jako podstawę prawną tej decyzji art. 102 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniosła K. Z. (1), zaskarżając go w części, w jakiej oddalono powództwo w zakresie odszkodowania za wydatki z tytułu zwiększonych potrzeb powyżej kwoty 1.000,00 zł. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

- naruszenie art. 224 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 299 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka D. Z., podczas gdy dowód ten miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności dla ustalenia wysokości odszkodowania należnego powódce z tytułu poniesionych przez nią kosztów leczenia i rehabilitacji, i był możliwy do przeprowadzenia bez spowodowania zwłoki w toczącym się postępowaniu, ponieważ świadek stawiał się na wyznaczonym terminie rozprawy;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną, ocenę dowodów polegającą na ustaleniu przez Sąd, że powódka nie sprecyzowała kosztów leczenia i rehabilitacji składających się na kwotę 2.400,00 zł dochodzoną tytułem odszkodowania, podczas gdy K. Z. (1) wskazała, że dochodzi jej w związku ze zwiększeniem się jej potrzeb i uzasadniła swoje żądanie w uzasadnieniu pozwu, wykazując jego wysokość dowodem z własnego przesłuchania i z zeznań świadka K. Z.;
- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wybiórcze uzasadnienie zaskarżonego wyroku w zakresie oddalonej części powództwa, chociaż żądanie odszkodowania za wydatki związane z leczeniem i rehabilitacją zostało sprecyzowane w pozwie, a następnie udowodnione w toku procesu.

We wnioskach apelacyjnych skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jej rzecz tytułem odszkodowania dalszej kwoty 1.400,00 zł oraz kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie tego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od skarżącej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i musi zostać oddalona.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (tak np. w wyroku SN z dnia 19 marca 2012 r., II UK 162/11, niepubl. lub w wyroku SN z dnia 16 października 2009 r., I UK 129/09, niepubl.). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi, a Sądowi odwoławczego trudno się ustosunkować do postawionego zarzutu wybiórczego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, zważywszy, że sama skarżąca nie wyjaśniła w swojej apelacji, jakich elementów wymaganych przez art. 328 § 2 k.p.c. tam, jej zdaniem, zabrakło. Jeśli chodzi o przyczyny częściowego oddalenia jej powództwa, to zostały one wyjaśnione przez Sąd meriti w sporządzonym uzasadnieniu, a skarżąca wydaje się traktować zajęcie tam w określonej kwestii stanowiska przez Sąd, którego to stanowiska nie podziela, jako brak wymaganego przez wskazany przepis wyjaśnienia podstawy faktycznej lub prawnej rozstrzygnięcia.

Z kilku przyczyn za nietrafny należy uznać również zarzut naruszenia przez Sąd art. 224 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 299 k.p.c. Z unormowania zawartego w art. 224 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. wynika, że Sąd powinien zamknąć rozprawę po przeprowadzeniu wszystkich dowodów, a przedmiotem dowodu są fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, jednak nie rodzi to dla Sądu obowiązku także przeprowadzenia przed zamknięciem rozprawy tych dowodów, które nie zostały wcześniej dopuszczone. Wydaje się, że intencją skarżącej – choć reprezentującej ją profesjonalny pełnomocnik nie sformułował zarzutu w sposób prawidłowy – było zakwestionowanie decyzji Sądu o oddaleniu wniosku dowodowego, a zatem podniesienie naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. lub art. 207 § 6 k.p.c. poprzez ich błędne zastosowanie. Wskazać więc należy, że oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka D. Z. było decyzją prawidłową wobec sformułowanej przez stronę powodową tezy dowodowej obejmującej okoliczności, co do których świadek ten miałby zostać przesłuchany. Skutki wypadku dla powódki, przebieg leczenia, fakt konieczności dojazdów do placówek medycznych oraz pomocy osób trzecich zostały już wykazane za pomocą innych dowodów

zgodnie z twierdzeniami powódki, co znalazło swój wyraz w dokonanych ustaleniach faktycznych przedstawionych w uzasadnieniu wyroku, a to z kolei usprawiedliwia w myśl art. 217 § 3 k.p.c. pominięcie nowozgłoszonych dowodów dotyczących tych samych faktów. Wyjaśnienia wymagały natomiast zakres i wysokość kosztów leczenia i rehabilitacji, z którymi to wydatkami K. Z. (1) łączyła swoje roszczenie odszkodowawcze – tymczasem powódka nie żądała, aby świadek D. Z. została przesłuchana co do tych okoliczności. Ponadto nieuzasadnione jest twierdzenie skarżącej, że dopuszczenie dowodu z zeznań tego świadka – jako że został on doprowadzony na rozprawę, o czym poinformowano Sąd kilkanaście dni wcześniej – nie przedłużyłoby rozpoznania sprawy „(...) ponad zwykłą miarę (...)”. Ustawa nie posługuje się tym ostatnim pojęciem, a art. 207 § 6 k.p.c. jako przesłankę przemawiającą za pominięciem dowodu przewiduje jakkolwiek zwłokę w rozpoznaniu sprawy; także skarżąca nie precyzuje, z jakich przyczyn uważa, że ewentualne przedłużenie sprawy wskutek przeprowadzenia wnioskowanego dowodu w ramach „(...) zwykłej miary (...)” pozostanie w zgodzie z przytoczonym przepisem. Można byłoby ewentualnie zgodzić się z apelującą, że taka zwłoka nie zaistniałaby, gdyby możliwe było przesłuchanie tego świadka na rozprawie, na którą został bez wezwania doprowadzony przez stronę – jednak przyjęte przez nią optymistyczne założenie raczej nie znajduje potwierdzenia w praktyce sądowej. N. okolicznością jest to, że terminy rozpraw na dany dzień wyznaczane są co najmniej z miesięcznym – a zwykle nawet znacznie dłuższym – wyprzedzeniem, zaś godziny rozpoczęcia poszczególnych rozpraw na sesji planowane są z uwzględnieniem rozmiaru czasowego czynności, jakie Sąd zamierza przeprowadzić na danym terminie. Jeśli więc strona zgłasza wniosek dowodowy na kilkanaście dni przed rozprawą, co uniemożliwia już Sądowi zarezerwowanie na rozpoznanie danej sprawy odpowiednio dłuższego czasu, musi liczyć się z tym, że dowód ten nie będzie mógł zostać przeprowadzony na tym właśnie terminie nawet, jeśli świadek został doprowadzony na rozprawę – wobec konieczności rozpoznania kolejnej zaplanowanej sprawy z wokandy – co uzasadniać będzie nieuwzględnienie tego wniosku dowodowego z uwagi na zaistnienie negatywnej przesłanki z art. 207 § 6 k.p.c. Treść art. 299 k.p.c., w myśl którego dowód z przesłuchania stron przeprowadza się, jeśli po wyczerpaniu środków dowodowych pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, nie oznacza, że Sąd ma obowiązek przeprowadzić przed przeprowadzeniem tego przesłuchania wszystkie zawnioskowane przez strony dowody, jeśli przepisy procedury cywilnej uzasadniały oddalenie tych wniosków.

Nie można zgodzić się też z zarzutem naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę przeprowadzonych dowodów i uznanie, że nie zostały należycie wykazane okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy w ramach zakresu podstawy faktycznej powództwa. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że w myśl żądań pozwu, zgłoszone pod osąd organu orzekającego roszczenie odszkodowawcze powódki nie obejmowało wszelkich szkód majątkowych związanych ze zwiększeniem się wszelkich jej potrzeb będących skutkiem przebytego wypadku, ale tylko kosztów leczenia i rehabilitacji w okresie 12 miesięcy od dnia złożenia pozwu, tj. od połowy grudnia 2012 r. do połowy grudnia 2013 r., a zakres tego roszczenia nie został nigdy rozszerzony. Skarżąca powoływała się na fakt konieczności zakupu większej ilości środków antydepresyjnych, przeciwbólowych i osłonowych niż używała przed wypadkiem, a także zakupu żelów przeciwbólowych i przeciwozbrzękowych, jak również dwóch opasek ortopedycznych – co nie budziło wątpliwości Sądu wobec treści opinii biegłego lekarza ortopedy opisującej skutki wypadku dla zdrowia K. Z. (1) – ale także dość ogólnikowo podała, że po wypadku wydaje na leki „(...) o 150,00 zł więcej (...)”. Dla strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika nie powinno budzić wątpliwości, że tego rodzaju gołosłowne oświadczenia powinny być wsparte odpowiednim materiałem dowodowym, zwłaszcza jeśli określone fakty są wyraźnie kwestionowane przez jej przeciwnika procesowego. Moc dowodu z przesłuchania samej poszkodowanej uznać należy za niewielką, jako że jest ona bezpośrednio zainteresowana w korzystnym dla niej rozstrzygnięciu sprawy. Tymczasem skarżąca nie przedstawiła na poparcie swoich słów nawet tych dowodów, których uzyskanie nie przedstawiało dla niej żadnego problemu, a więc rachunków za zakupione leki; zważywszy, że dochodziła zwrotu wydatków poniesionych w okresie roku po wniesieniu pozwu, nie było żadnych przeszkód, aby przez ten czas nie wyrzucała otrzymywanych w aptece paragonów, ale składała je do akt sprawy. Nie jest zrozumiałe zawarte w apelacji twierdzenie, że podjęcie takich działań przez K. Z. (1) nie było możliwe dlatego, iż „(...) skupiona była głównie na doświadczeniu do zdrowia (...)”. Celowe było też – wobec faktu, że powódka przyjmowała leki o takim samym działaniu także w związku z wcześniej występującymi chorobami samoistnymi – przedstawienie dowodu na okoliczność tego, w jakim zakresie dokonywane zakupy medykamentów łączą się z koniecznością leczenia tych schorzeń, a w jakim pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze skutkami wypadku; z pewnością właściwą drogą byłoby tu

wnioskowanie o skorzystanie przez Sąd z wiadomości specjalnych biegłego. Skarżąca jednak tego rodzaju dowodów nie przedstawiła, ograniczając się do przedstawienia na tę okoliczność zeznań świadka K. Z.. Moc dowodowa tych zeznań jest o tyle niewielka, że czerpał on swoją wiedzę o opisywanych faktach, w szczególności wysokości dokonywanych wydatków, wyłącznie od samej pokrzywdzonej, wątpliwe jest też, aby potrafił ocenić, jaka część tych wydatków wiąże się ze skutkami przedmiotowego zdarzenia, a jaka ze skutkami chorób, na które cierpi jego matka. W ocenie Sądu odwoławczego, dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów z zeznań tego świadka i z przesłuchania samej powódki jest prawidłowa, zaś wobec niewykazania spornych okoliczności innymi dowodami uznać trzeba, że skarżąca nie sprostала obowiązkowi nałożonemu na nią przez art. 6 k.c.

W rezultacie Sąd II instancji jest zdania, że Sąd meriti właściwie i w sposób zgodny z przepisami procedury cywilnej ustalił stan faktyczny rozpoznawanej sprawy, a ustalenia te należy w pełni podzielić i przyjąć za własne. Sąd Rejonowy zajął stanowisko, że w przypadku tego rodzaju dolegliwości, które wystąpiły u powódki po wypadku, ponoszenie wydatków na leki jest zgodne z doświadczeniem życiowym (pogląd taki podziela również skarżąca w uzasadnieniu apelacji), a przy jednoczesnym ustaleniu, że wysokość poniesionych kosztów nie została wykazana, możliwe jest zastosowanie art. 320 k.p.c. i zasądzenie sumy 1.000,00 zł według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Zważywszy, że w doktrynie i orzecznictwie powszechnie jest przyjęte, iż zastosowanie tej instytucji możliwe jest dopiero i tylko wówczas, gdy ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów – co w niniejszej sprawie nie nastąpiło - a Sąd nie może w ten sposób zwolnić strony powodowej z ciężaru gromadzenia materiału procesowego i dowodzenia faktów, nie sposób twierdzić, że przepisy prawa czy okoliczności sprawy uzasadniały ustalenie należnej sumy w kwocie wyższej niż określona decyzją Sądu.

Wobec braku trafności wszystkich zarzutów apelacyjnych i prawidłowego zastosowania przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego do ustalonych okoliczności rozpoznawanej sprawy apelację należy uznać za niezasadną i podlegającą oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając od skarżącej koszty zastępstwa procesowego poniesione przez jej przeciwnika procesowego, obliczone na podstawie § 13 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.) na kwotę 90,00 zł. Zdaniem Sądu, w sprawie nie zaistniały szczególne okoliczności, w obliczu których obciążenie K. Z. (1) obowiązkiem uiszczenia takiej kwoty zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, mogłoby zostać uznane za rozstrzygnięcie rażąco niesprawiedliwe i sprzeczne z zasadami słuszności.